



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



Gimnazjalistka na filmowym festiwalu
| s. 4



Zakotwiczyć się w polskiej świadomości
| s. 5



Kasparow klaskałby z radości
| s. 8



Bez dróg nie będzie biznesu

WYDARZENIE: W Ostrawie odbyło się wczoraj XXI Spotkanie Biznesu z udziałem przedstawicieli ministerstw, ambasad, regionów i firm z Republiki Czeskiej, Słowackiej i Polski. Za najważniejszy priorytet w rozwoju wzajemnej wymiany gospodarczej uznano rozbudowę infrastruktury i połączenie sieci energetycznych.

– Nasze stosunki dynamicznie się rozwijają i mają coraz bardziej strategiczny charakter. Jesteśmy znaczącymi sojusznikami w ramach Unii Europejskiej i NATO. Polska i Słowacja są, obok Niemiec, najbardziej znaczącymi partnerami handlowymi Republiki Czeskiej. To dobra podstawa do dalszej współpracy nie tylko na poziomie państw, ale przede wszystkim na poziomie regionów i stosunków handlowych między firmami – powiedział, otwierając konferencję w ostrawskim Nowym Ratuszu, prezes Czesko-Polskiej Izby Handlowej i pełnomocnik rządu RC ds. województw morawsko-śląskiego i usteckiego, Jerzy Cieńciała.

Dane analityczne, które przedstawił szef Izby, świadczą o tym, że wymiana handlowa między RC i Polską rośnie. Od 2004 roku międzyroczny przyrost obrotu handlowego z reguły przekraczał 20 proc. Do obniżenia wymiany handlowej doszło jedynie w kryzysowym 2009 roku. W odróżnieniu od lat 90. i pierwszych lat XXI wieku, kiedy to eksport towaru z Czech do Polski przeważał nad importem z Polski do Czech, od kilku lat saldo wymiany towarów jest z punktu widzenia RC ujemne. W ub. roku do Czech sprowadzono z Polski towar wartości 242 389 mln koron, do Polski wywieziono towar za 214 268 mln koron. – Republika Czeska eksportuje głównie maszyny, samochody, z kolei Polacy sprzedają nam wszystko to, co wiąże się z codziennym życiem: żywność, odzież i podobne rzeczy – uzupełnił Cieńciała.

O tym, że stosunki handlowe od-



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Gościem Konsul Generalnej RP Anny Olszewskiej (druga z prawej) byli m.in. Ambasador RP Grażyna Bernatowicz (z prawej) i Jerzy Cieńciała.

bywają się dziś bez problemu i nie wymagają większych interwencji polityków czy dyplomatów, mówiła ambasador RP w Pradze, Grażyna Bernatowicz. Wciąż jest natomiast wiele do zrobienia w zakresie infrastruktury. – Dla nas bardzo istotna jest kwestia wspólnej infrastruktury drogowej. Jeżeli nie będzie dróg, nie będzie współpracy gospodarczej – stwierdziła dyplomatką. Jako drugi priorytet wymieniła połączenie energetyczne RC i Polski.

Temat alternatywnego połączenia transportowego wszystkich trzech krajów sprowadził na konferencję kapitan żeglugi śródlądowej Czesława Szarka ze Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Żeglugi Śródlądowej i Dróg Wodnych w Polsce. – Ze stroną czeską i polską spotykamy się

dość często. Tutaj jest okazja dowiedzieć się, co nowego „urodziło się” w naszym temacie. Interesuje nas możliwość rozwoju transportu wodnego. Uważamy, że jest duża szansa na połączenie Ostrawy z Odrzańską Droga Wodną w okolicach Koźła i tym samym z akwenem Morza Bałtyckiego – powiedział w rozmowie z „Głosem Ludu”.

W Spotkaniu Biznesu brali udział przedstawiciele firm z różnych branż. Michał Dzierżęga z firmy brokerskiej w Katowicach przyznał, że stosunki handlowe z Czechami i Słowacją są dla jego spółki ważne m.in. dlatego, że w krajach tych działają duże domy maklerskie, które mają dobry dostęp do amerykańskiego rynku.

Uczestnicy wysłuchali wykładów nt. perspektyw rozwoju trzystronnej

wymiany gospodarczej i możliwości inwestycyjnych w poszczególnych krajach, nt. praktycznego wykorzystania badań naukowych, państwowych i regionalnych programów wspierania konkurencyjności przedsiębiorstw, zapoznali się z działalnością europejskiej platformy TRI-TIA, które skupia się na połączeniu działań przygranicznych regionów wszystkich trzech państw. Nadzwyczajnym tematem konferencji był wykład gen. Andora Sándora poruszający kwestie międzynarodowego bezpieczeństwa w Europie Środkowej i Wschodniej.

Po południu uczestnicy zostali zaproszeni do Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, gdzie odbyło się spotkanie kulturalno-towarzystwe.

DANUTA CHŁUP

ZDARZYŁO SIĘ

ZNALEZLI CIAŁA GÓRNIKÓW

Zaginieni od 59 dni górnicy, z którymi utracono łączność po wstrząsie w Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” w Rudzie Śląskiej, nie żyją. Podchodząc od strony chodnika badawczego „5a” w poniedziałek około godz. 20.20 ratownicy znaleźli ciała obu poszukiwanych – przekazał rzecznik Katowickiego Holdingu Węglowego, do którego należy kopalnia, Wojciech Jaros. – To smutna wiadomość, przekazujemy wyrazy współczucia rodzinom – dodał.

Ciała górników znaleziono w miejscu trudno dostępnym i nie ma pewności, kiedy uda się je stamtąd wydostać. Ratownicy przeciskają się przez zawalone, osypujące się wyrobisko przy temperaturze przekraczającej 30 stopni Celsjusza, wilgotności rzędu 70-80 proc. i ryzyku metanu. Trwająca blisko dwa miesiące akcja jest następstwem wstrząsu w części kopalni Wujek znajdującej się w Rudzie Śląskiej. Był on skutkiem odprężenia górotworu na głębokości ok. 1050 m. Z zagrożonego rejonu wycofano pracowników, jednak dwóch górników nie zgłosiło się.

Początkowo przebijali się ręcznie przez rumowisko skalne i zniszczone części maszyn. Posuwali się bardzo wolno, zapadła więc decyzja o drążeniu kombajnem nowego chodnika ratowniczego oraz o wykonaniu pionowego odwiertu z powierzchni, aby szybciej sprawdzić niedostępny rejon. Odwiert był gotowy 5 maja, po 12 dniach prac. Drążony na granicy Katowic i Rudy Śląskiej trafił w zaplanowane wcześniej miejsce ponad kilometr pod ziemią. Opuszczona kamera pokazała, że pod obudowami jest pusta przestrzeń, nie pokazała jednak ludzi. Przez odwiert opuszczono też sprzęt łącznościowy i płyny izotoniczne. Próby nawiązania komunikacji z górnikami nie przyniosły jednak rezultatu.

(wik)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 15 do 17 °C

noc: 12 do 8 °C

wiatr: 2-3 m/s

dzień: 15 do 16 °C

noc: 13 do 12 °C

wiatr: 1-4 m/s

Nowa minister

Resort szkolnictwa ma nowego ministra. Została nim dotychczasowa wiceminister ds. praw człowieka, równych szans i legislatywy, 38-letnia Kateřina Valachová (bezpartyjna z ramienia ČSSD). O wczorajszym mianowaniu Valachovej na Zamku Praskim przez prezydenta RC, Miloša Zemana, poinformowała ČTK. Nowa minister zastąpi na czele resortu szkolnictwa, młodzieży i wychowania fizycznego socjaldemokratę Marcela Chládkę, który został odwołany z funkcji na początku czerwca w związku z

podejrzeniem o szykanowanie pracowników urzędu. Valachová spotkała się z prezydentem już w ub. tygodniu. Tematem rozmowy było m.in. kształcenie zawodowe oraz tzw. egzamin mistrzowski, który na kierunkach zawodowych zastąpiłby maturę. Poruszano też sprawy integracji dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w zwykłych szkołach.

Kateřinie Valachovej nie jest obca również problematyka polskiego szkolnictwa na Zaolziu. Pod koniec lipca ub. roku jako wiceminister ds.

praw człowieka odwiedziła bowiem Czeski Cieszyn, gdzie spotkała się m.in. z dyrektorem miejscowego Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego, Andrzejem Bizoniem, z dyrektorem Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego, Martą Kmet' oraz byłym prezesem Towarzystwa Nauczycieli Polskich, wiceburmistrzem Czeskiego Cieszyna, Stanisławem Folwarcznym. Rozmawiano m.in. o systemie finansowania polskiego szkolnictwa przez państwo czeskie.

(sch)



Fot. BEATA SCHÖNHALD

Kateřina Valachová



9 771212 422041

1 5 0 7 2

KRÓTKO

IDĄ ZMIANY

CIERLICKO (dc) – Obok Domu Polskiego Zwirki i Wigury powstaną nowe miejsca postojowe. Jak informuje prezes MK PZKO, Tadeusz Smugała, w razie potrzeby plac będzie służył do postawienia namiotu czy ławek, co z pewnością docenią zwłaszcza uczestnicy imprez plenerowych. Część prac postanowili wykonać własnymi rękami panowie z Klubu Wspaniałych Mężczyzn bez Latających Maszyn, większość zostanie zlecona firmie specjalistycznej. PZKO-wcy wierzą, że do sierpniowego odpustu wszystko będzie gotowe.

* * *

OBWODNICA
W INTERNECIE

REGION (dc) – Budowa nowej drogi I/11 na odcinku Niebory – Oldrzychowice – Bystrzyca ma własną stronę internetową www.silnice11.cz. Dyrekcja Dróg i Autostrad utworzyła ją, by na bieżąco udzielać mieszkańcom informacji nt. przebiegu budowy. Obwodnica Trzyńca ma być gotowa w październiku 2017 roku.

* * *

ZIELONO
NAM

KARWINA (ep) – Władze miasta planują wybudować w Nowym Mieście, w miejscu, gdzie stały wyburzone budynki, pełen zieleni i atrakcji park dla mieszkańców. Projekt parku opracowują właśnie pracownicy nauki Wydziału Ogrodnictwa Uniwersytetu Mendela w Brnie. Brneński wydział ma pomagać miastu również w realizacji projektu „Drzewa dla Karwiny” oraz poradzić w sprawie ogólnej koncepcji rozwoju zieleni w mieście. W maju prezydent Karwiny oraz dziekan Wydziału Ogrodnictwa podpisali memorandum o współpracy.

* * *

NA UKOŃCZENIU

ORŁOWA (ep) – Remont drogi z Orłowej do Rychwałdu zakończy się wcześniej niż planowano. Kierowców na pewno ucieszy fakt, że od soboty, czyli o dwa tygodnie wcześniej, niż zapowiadano, nie trzeba już korzystać z objazdu. Remontowany odcinek ulicy Cieszyńskiej jest już przejezdny, choć jeździć należy tamtędy powoli i ostrożnie. Robotnicy mają do wykonania jeszcze prace ukończeniowe, w kolejnych dniach ustawiane będą też znaki drogowe.

* * *

DLA ZIEMI

BOGUMIN (sch) – Mieszkańcy potrafią zachowywać się ekologicznie. Z takim wynikiem zakończyły się badania przeprowadzone przez spółkę ASEKOL, która zajmuje się wpływem recyklingu na środowisko naturalne. Z analizy spółki wynika, że dzięki oddanym do recyklingu 1226 telewizorom, 343 monitorom oraz 9 tonom drobnego sprzętu elektrotechnicznego, boguminiacy zaoszczędzili ponad 460 MWh energii elektrycznej, blisko 20 tys. litrów ropy, 2075 m sześć. wody oraz prawie 20 ton surowców. W ten sposób obniżyli również emisję gazów cieplarnianych o 105 ton dwutlenku węgla.

Zdolna czwórka z polskiej podstawówki

Czworo uczniów polskiej podstawówki w Czeskim Cieszynie odebrało w poniedziałek od władz miasta nagrody za wybitne osiągnięcia. Każdego roku Czeski Cieszyn wyróżnia dwudziestu uczniów z miejscowych podstawówek, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w nauce lub zajęciach pozalekcyjnych. Tym razem do nagrody miasta polska szkoła nominowała dziewięcioklasistkę Marię Konesz, uczennicę klasy szóstej – Julię Oktawię Kwiek oraz ósmoklasistów Grzegorza Molina i Dominika Poloczka.

– Zwykle trudno jest wybrać nominowanych, bo zdolnych uczniów mamy bardzo dużo. Czasem proponowaliśmy do nagrody tylko uczniów klas dziewiątych, ale w tym roku doszliśmy do wniosku, że w młodszych klasach jest dużo uzdolnionych dzieci, które zanotowały ostatnio jakieś sukcesy czy wybijały się w różnych dziedzinach – wyjaśnił dyrektor czeskokocieszyńskiej podstawówki, Marek Grycz.

Jak dodał, cała czwórka to uczniowie z celującymi wynikami, odnoszący sukcesy nie tylko w nauce, ale też zajęciach pozalekcyjnych, artystycznych czy sportowych. Na przykład Marysia Konesz otrzymała w tym roku złotą kartę absolwenta, którą szkoła przyznaje dziewięcioklasistom mającym na świadectwach szkolnych ze wszystkich dziewięciu lat same jedynki. Jej młodszą koleżanką Julia również jest świetną uczennicą. Udziela się też na zajęciach pozalekcyjnych. Co ciekawe, Julia trenuje łyżwiarstwo figurowe i w przyszłym roku szkolnym weźmie udział w przedstawieniu



Włodarze Czeskiego Cieszyna nagrodzili czwórkę uczniów polskiej podstawówki.

na lodzie „Jen počkej zajáci”, które wystawiane będzie w różnych miastach w kraju. Grzegorz to bardzo zdolny uczeń, świetny muzyk, grający na kilku instrumentach, a także sportowiec. Na koncie ma również niedawny sukces w powiatowej olimpiadzie fizycznej, w której zdobył pierwsze miejsce. Również Dominik może pochwalić się

samymi celującymi ocenami, ma szerokie zainteresowania: gra na kilku instrumentach muzycznych i jest twarzą medialną szkoły – niedawno prowadził na przykład konferansjerkę w czasie jubileuszu podstawówki. Występuje też z teatrykiem szkolnym i śpiewa w chórze „Trallala”.

(ep)

Czynsz wzrośnie o 20 procent

Lokatorzy mieszkań komunalnych w Trzyńcu od nowego roku będą musieli sięgnąć głębiej do kieszeni. Rada Miasta na wtorkowej sesji podjęła decyzję o podwyższeniu czynszu. Do tej pory stawka w większości mieszkań wynosiła 38,05 koron na metr kw., od 1 stycznia wzrośnie do 45,66 koron. To przykładowo oznacza, że za lokum o powierzchni 60

metrów kw. jego użytkownicy zapłacą co miesiąc o 457 koron więcej.

– Dyskusje o podniesieniu czynszu trwają od dłuższego czasu. Aktualna wysokość czynszu nie wystarcza na pokrycie kosztów remontów. Wzrost czynszu umożliwi miastu w większym stopniu zainwestować w modernizację domów – uzasadnił zmianę wiceburmistrz Ivo Kaleta.

Kolejnym argumentem ratusza jest to, że czynsz w lokalach miejskich jest niski w porównaniu z czynszem w pozostałych trzynieckich mieszkaniach, a także niższy od opłat za mieszkania komunalne w okolicznych miastach. Stawka nie zostanie podniesiona we wszystkich mieszkaniach. Do wyjątków będą należały na przykład mieszkania wybudowane

z wykorzystaniem dotacji, lokale niższej jakości oraz dom z usługami opiekuńczymi w Oldrzychowicach.

Trzyńciec posiada obecnie 869 mieszkań komunalnych, czynsz wzrośnie w 668. Największym zainteresowaniem cieszą się dwupokojowe mieszkania z kuchnią. Na przydział miejskiego lokum trzeba średnio czekać dwa lata. (dc)

Mają wyjątek

Polska Szkoła Podstawowa w Hawierzowie-Błędowicach ma przed sobą kolejny rok szkolny. Wszystko dzięki wyjątkowi, który Rada Miasta uchwaliła na swoim poniedziałkowym posiedzeniu. – Wyjątek przeszedł bez jakichkolwiek uwag. Za głosowało 31 radnych, siedmiu wstrzymało się od głosu. Nikt nie podniósł ręki przeciwko wnioskowi – cieszy się dyrektor błędowickiej podstawówki, Roman Kaderka, który był obecny na sali w czasie głosowania.

W przyszłym roku szkolnym tak samo jak w bieżącym w jedynej hawierzowskiej polskiej szkole będzie uczyło się 60 dzieci w sześciu klasach – w dwóch na pierwszym stopniu nauczania i w czterech na drugim stopniu. Według ustawy szkolnej, minimalna średnia liczba uczniów w klasie szkoły podstawowej mniejszości narodowej wynosi 12. Aby dyrekcja błędowickiej podstawówki nie musiała prosić organu prowadzącego o wyjątek, do szkoły musiałoby uczęszczać co najmniej 72 uczniów. (sch)

Kolej na strajk

Kto planuje wakacje w Polsce, powinien poważnie zastanowić się, jakim środkiem lokomocji będzie się tam poruszał. Na pociągi lepiej nie liczyć – pod koniec czerwca staną wszystkie składy Przewozów Regionalnych. Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych wraz z przedstawicielami innych związków poinformowały, że kolejarze rozpoczną strajk w nocy z 28 na 29 czerwca, dokładnie minutę po północy. W całej Polsce w trasie nie wyjadą pociągi Przewozów Regionalnych – przedsiębiorstwa transportowego, powstałego przez wydzielenie z Polskich Kolei Państwowych i należącego obecnie do samorządów wszystkich województw. Związki działające w tej spółce domagały się jej restrukturyzacji i wstrzymania zwolnień pra-

cowników. Związki zapowiedziały, że będą się domagać zawarcia paktu gwarancji pracowniczych.

– Największy kolejowy przewoźnik pasażerski w Polsce znalazł się na skraju upadłości – napisali związkowcy w oficjalnym komunikacie. Twierdzą, że do strajku doprowadziło realne zagrożenie upadłością spółki, a tym samym narażenie na destrukcję systemu kolejowych przewozów regionalnych w Polsce i utratą tysięcy miejsc pracy. Zdaniem związków wynika to z nieodpowiedzialnej postawy rządu oraz działań marszałków województw. Nie wiadomo jeszcze, jak długo potrwa strajk. Na poniedziałkowej konferencji prasowej związkowcy stwierdzili, że strajk będzie legalny i bezterminowy. (ep)

Wtorkowe wędrowanie



We wtorek członkowie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” odkrywali urokliwy zakątek Beskidu Śląskiego. Wybrali trasę z Brennej-Spalonej, przez Błatnią do Brennej. – Na wycieczki wtorkowe najczęściej chodzimy co dwa tygodnie, ale ostatnio wypadają nam wycieczki co tydzień – poinformował „Głos Ludu” główny organizator ostatniej wycieczki, Robert Wałaski. W roli przewodnika wystąpił Stanisław Pawlik, członek PTTK „Ondraszek”, jak i PTTK „Beskid Śląski”. (endy)

Namierzylili oszustkę

Tak długo dzban wodę nosi, aż się ucho urwie. To dotyczy również ekonomistki bogumińskiej szkoły podstawowej przy ul. Armii Czesłostowackiej, która została oskarżona o zdefraudowanie milionów koron. Machlojki z pieniędzmi publicznymi wykryła kontrola ratusza, która tym razem wzięła pod lupę miejskie organizacje budżetowe. – Kontrola trwa nadal. Na razie nie znany ostatecznej wysokości strat, wiadomo jednak, że będzie to kilka milionów koron. Z pracownicą od razu rozwiązaliśmy stosunek pracy,

a w poniedziałek zgłosiliśmy sprawę na policję. Z uwagi na to, że kontrola jeszcze trwa, nie możemy podawać żadnych szczegółów, aby nie przeszkodzić w dochodzeniu – zaznaczył burmistrz Bogumina, Petr Vícha.

Jak dowiedzieliśmy się w ratuszu, oszustka oprócz tego, że była zatrudniona na etacie ekonomistki w szkole podstawowej, jako eksternistka prowadziła również księgowość Ośrodka Usług Socjalnych w Boguminie oraz miejskiego przedszkola przy ulicy Nerudy. (sch)

Fotograficzne przygody w Krakowie

Zaolziańskie Towarzystwo Fotograficzne znowu w akcji. Tym razem jego członkowie udali się w daleki świat – na zakończenie Miesiąca Fotografii w Krakowie. Wielu z nich z nostalgią wraca do tego miasta. Stąd też zdjęcia, jakie powstały podczas pleneru, często niosą ze sobą nutkę tęsknoty za życiem studenckim i kulturalnym, które pod Wawelem jest wyjątkowe.

Jedną z istotnych wystaw w trakcie Miesiąca Fotografii była wystawa Josefa Koudelki zatytułowana „Inwazja. Praga 68”. Przedstawia ona cykl czarno-białych zdjęć reportażowych wykonanych podczas inwazji wojsk Układu Warszawskiego w roku 1968. Koudelka przybył specjalnie



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Członkowie ZTF-u na wystawie Josefa Koudelki w Krakowie.

na dzień przed interwencją, by znaleźć się w centrum wydarzeń. Dla amatorów fotografii to niesamowita szkoła percepcji, z której pełnymi garściami czerpią członkowie ZTF.

Na wystawach się nie skończyło. Będąc w Krakowie członkowie ZTF nie mogli zaniedbać spotkań ze znajomymi lub krewnymi przebywającymi tam na studiach bądź w pracy. Niemalą atrakcją był też pchli targ na Kazimierzu. Cały pobyt obfitował w okazje, by zrobić wspaniałe zdjęcia plenerowe, portretowe czy choćby abstrakcyjne. Plon fotograficznych wojaży będzie można podziwiać podczas wystawy planowanej na jesień.

Także atmosfera w ciągu całego wyjazdu była niepowtarzalna. – Gdyby nie mój mały brzdąc i rodzina czekająca w domu, to chciałbym zostać w Krakowie o wiele dłużej – przyznał David Peter, członek ZTF-u, wyrażający chyba zdanie pozostałych uczestników tej przygody.

(endy)

Dziękujemy za trud i poświęcenie!

Zarząd Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC pożegnał we wtorek nauczycielki kończące pracę zawodową i przechodzące na emeryturę. W tym roku grono pedagogów opuszczają: Danuta Hóta, nauczycielka PSP w Bystrzycy, Anna Kantor, pracująca w tej samej szkole, Ilona Fryda z PSP w Czeskim Cieszynie oraz Halina Cymorek z polskiej podstawówki w Trzyńcu.

– Czas emerytury to okres równie twórczy i ważny, jak czas aktywności zawodowej. Wreszcie można w pełni oddać się sprawom odkładanym na

później, nadrobić zaległości w lekturze, częściej niż zwykle spotykać się z przyjaciółmi, bardziej poświęcić się rodzinie – mówiła w czasie spotkania pożegnawego w czesko-cieszyńskiej „Strzelnicy” prezes TNP, Barbara Smugała. – Pozwólcie, że w imieniu zarządu TNP podziękuję za trud i poświęcenie, za serce okazane młodzieży, za wyrozumiałość, cierpliwość w rozwijaniu zdolności i kształtowaniu charakterów. Zarazem pragnę życzyć zdrowia na długie lata, radości i dni wolnych od trosk i kłopotów oraz aktywności w realizacji

tego, co zaplanowano na emeryturę – zwróciła się do odchodzących na emeryturę koleżanek Barbara Smugała.

Konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska, przekazała nauczycielkom pozdrowienia oraz kwiaty i książki z dedykacją. Po części oficjalnej był czas na rozmowy, opowiadania emerytowanych już wkrótce nauczycielek o swojej drodze zawodowej oraz planach na przyszłość.

Irena Duda zaprosiła koleżanki do pracy w Klubie Nauczycieli Emerytów. (ep)



Fot. ARC

Zarząd TNP spotkał się z odchodzącymi na emeryturę nauczycielkami.

Trzej Bracia na dwóch brzegach Olzy

Przez trzy dni oba Cieszyny będą bawiły się na Święcie Trzech Braci, które jest przypomnieniem legendarnych założycieli grodu nad Olzą: Bolka, Leszka i Cieszka. 25. edycja jedynej w swym rodzaju festiwalu rozpoczyna się już jutro.

W piątek przed godz. 17.00 na most Przyjaźni wyruszą pochody z obu brzegów Olzy. Burmistrzowie Cieszyna i Czeskiego Cieszyna oraz mieszkańcy spotkają się na moście przy strudlu. Święto Trzech Braci zostanie uroczysto otwarte o godz. 17.30 na Rynku w Cieszynie. Aktoży Teatru Cieszyńskiego przedstawią inscenizację legendy o założeniu miasta. W wieczornym programie wystąpią kabaret Smile, zespół folkowy Bartnicki, zaś gwiazdą wie-

czoru będzie Golec uOrkiestra. W sobotę już od godz. 13.00 będą grali, śpiewali i tańczyli kolejni artyści. Gwiazdą sobotniego wieczoru będzie Big Cyc. W niedzielne popołudnie będzie można m.in. obejrzeć pokaz mody zainspirowany folklorem, posłuchać Miejskiej Orkiestry Dętej „Cieszynianka” oraz zobaczyć jubileuszowy koncert Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Na scenie pojawią się też Marian Opania i Wiktor Zborowski.

W Czeskim Cieszynie program będzie odbywał się na rynku. Rozpocznie się w piątek o godz. 14.00. W popołudniowym bloku zaprezentują się kółka działające w Domu Dzieci i Młodzieży, uczniowie i nauczyciele Podstawowej Szkoły Artystycznej

Pawła Kalety oraz Silesian Dixie Band. W wieczornym programie, który rozpocznie się o godz. 18.00, wystąpią: Lenny – laureatka nagrody „Anděl” za odkrycie roku, Ondřej Brzobohatý z kapelą oraz zespół Mňága a Žďorp.

Rozrywkowo-muzyczny maraton zaplanowany jest również na sobotę. Od godz. 14.00 odbędzie się program dla dzieci, później przez podium przewinie się kilka kapel. Gwiazdami wieczornego programu będą Żłutý pes oraz Tri sestry (Banditos) – revival. W niedzielę odbędzie się „Popołudnie chrześcijańskie”.

Szczegółowe informacje nt. imprezy można znaleźć na stronie internetowej www.swietotrzechbraci.pl. (dc)

Nagroda dla Santariusza

Założyciel Diakonii Śląskiej i jej emerytowany dyrektor Czesław Santarius otrzyma Nagrodę Miasta Trzyńca. Rada Miasta uchwaliła we wtorek wniosek przedstawiony przez wiceburmistrz Miładę Hejmejową. Kierownictwo miasta postanowiło docenić długoletni i zasadniczy wkład Santariusza w rozwój usług socjalnych w Trzyńcu i całym regionie. W mieście działa obecnie kilka ośrodków Diakonii Śląskiej. Służą osobom niepełnosprawnym i chorym psychicznie, bezdomnym, seniorom, ofiarom przemocy w rodzinie.

Czesław Santarius urodził się w 1945 roku w Stonawie, w tym roku obchodzi więc 70. urodziny. Był synem pastora Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W., Władysława Santariusza. Po skończeniu polskiej podstawówki w Gnojniku wyuczył się zawodu elektrotechnika. Zaocznie skończył studia w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Bratysławie. W 1990 roku był jednym z założycieli Diakonii Śląskiej, a następnie przez 20 lat stał na jej czele. Swojej następczyni, Zuzanie Filipkovej, przekazał dobrze działającą i rozbudowaną organizację. Pomimo wieku emerytalnego Czesław Santa-



Fot. ARC

Czesław Santarius, założyciel Diakonii Śląskiej.

rius nadal jest aktywny. W Diakonii pracuje jako doradca ds. zarządzania, działa w organizacjach wspierających przedsiębiorczość społeczną, jest wykładowcą wielu konferencji. W przeszłości otrzymał już kilka nagród i wyróżnień, nie tylko w RC, ale też w Polsce.

Termin i miejsce wręczenia Nagrody Miasta Trzyńca zostaną dopiero ustalone. W „Głosie Ludu” zamieścimy wkrótce rozmowę z laureatem. (dc)

Łysa zaprasza

Kto chętnie chodzi po górskich szlakach, a przy tym chce dowiedzieć się czegoś ciekawego, może skorzystać z letniej oferty Beskidzkiego Centrum Informacji. W tym roku po raz kolejny przygotowano dla chętnych nietypową wędrowkę na szczyt Łysej Góry. Pierwsza odbyła się w ostatnią sobotę. W trakcie każdej wycieczki uczestnicy wyruszą na Łysą z przewodnikiem, który po drodze, na siedmiu punktach przystankowych, przybliży im historię Łysej Góry oraz krążące o niej legendy i podania, opowie o Ondraszu – panu Łysej Góry, powie też coś o obiektach znajdujących się na szczycie. – W tym roku przygotowaliśmy w sumie sześć wycieczek z przewodnikiem na Łysą Górę. Pierwsza miała miejsce 13 czerwca, kolejne odbędą się w trakcie wakacji, a na ostatnią zapraszamy

19 września. W przypadku złej pogody wycieczki zostaną odwołane – wyjaśniła Dagmar Janovská z Beskidzkiego Centrum Informacji. – Po drodze na szczyt trwać będzie również konkurs z wiedzy o Łysej Górze. Kto będzie uważnie słuchał wykładu przewodnika, na pewno odgadnie odpowiedzi. Po zdobyciu szczytu wylosowany zostanie zwycięzca konkursu, który otrzyma ciekawą nagrodę ufundowaną przez centrum informacji – dodała.

Trasa wycieczki jest dosyć trudna, ma przewyższenie ok. 700 metrów, droga na górę trwa 2-3 godziny. Zainteresowani mogą zgłaszać się wcześniej telefonicznie lub mailowo w Beskidzkim Centrum Informacji. Uczestnicy spotkają się zawsze o godz. 8.30 przed parkiem linowym w Ostrawicy, gdzie już będzie czekał na nich przewodnik. (ep)

Gimnazjalistka na filmowym festiwalu

Z *Tanią Lysek*, absolwentką polskiej podstawówki w Wędrynie, a obecnie uczennicą klasy trzeciej gimnazjum językowego w Ostrawie, spotkałyśmy się po jej powrocie ze stażu na 55. Międzynarodowym Festiwalu Filmów dla Dzieci i Młodzieży w Zlinie, a zarazem tuż przed jej wyjazdem na trzymiesięczny staż do Francji. Dziewczyna lubi nowe wyzwania i nie boi się nieustannie próbować czegoś nowego.

Ma pani za sobą tydzień pracy na festiwalu filmowym. Trudno się tam było dostać?

Jest taki projekt, który nazywa się „Proč by ne?” („Dlaczego by nie?”), który organizuje europoslanka Martina Dlabajová. Dlaczego nie można by spełnić swoich marzeń i spróbować sił w wymarzonej zawodzie? Na stronie internetowej zostały opublikowane staże, na które można było się zgłosić. Wybrałam festiwal filmowy, bo interesuję się filmem. Wysłałam życiorys i list motywacyjny, następnie musiałam przygotować swoją „videowizytówkę”. Zostałam zaproszona do Zlina na rozmowę, którą prowadziła z nami pani Dlabajová oraz właściciel firmy organizującej festiwal, Čestmír Vančura. Po przeprowadzonych rozmowach okazało się, że to ja – choć najmłodsza z całej czwórki – zostałam wybrana. Spodobała się moja „videowizytówka”, która była inna niż pozostałe, bo wykonałam ją techniką animacji. Plusem była też znajomość języków, ponieważ prócz angielskiego władałam też francuskim i oczywiście językiem polskim.



Tania Lysek z właścicielem spółki organizującej festiwal w Zlinie, Čestmírem Vančurą.

Co należało do pani obowiązków na festiwalu?

Byłam asystentką jednego z międzynarodowych jury. Opiekowałam się jurorami pod względem organizacyjnym, musiałam wiedzieć, kto ma kiedy przyjechać, a kiedy byli już na miejscu, postarać się, by byli zawsze tam, gdzie powinni być

według programu. Dlatego przyjechałam na festiwal już wcześniej, by zorientować się na miejscu, jak to wszystko wygląda. Chodziłam z jurorami również na konferencje prasowe i różne spotkania.

Miała pani mnóstwo spraw na głowie. Czy była też okazja do

poznania ludzi związanych z filmem, aktorów?

Miałam okazję poznać chociażby aktora Jiřego Mádla, podczas kolacji i przyjąć często rozmawiałam z filmowcami na temat ich pracy. Festiwal trwał tydzień, ale na tym mój udział w projekcie „Proč by ne?” się nie zakończył. Utrzyma-

jemy kontakty z pozostałymi stażystami i z panią europoseł. Być może będziemy mogli wyjechać na kolejny staż, do Brukseli czy gdzieś indziej.

Teraz wyjeżdża pani do Francji. Co trzeba zrobić, by załapać się na taki trzymiesięczny wyjazd?

Znać język francuski. Dla mnie jest on głównym językiem w szkole. Ten staż był głównie skierowany do studentów szkół wyższych, ale ponieważ było za mało chętnych, zaproponowano kilka miejsc również uczniom naszego gimnazjum. Nasza pani profesor zaproponowała go tym, którzy są aktywni, biorą udział w konkursach. Z naszej szkoły jadą trzy osoby, każda zaliczy zaś staż w innym miejscu. Ja jadę do Bretanii. Będę tam pracowała w muzeum jako przewodniczka.

Za rok będzie pani zdawała maturę. Ma już pani plany na przyszłość?

Swoje życiowe plany wiążę z filmem. Jednak nie jestem pewna, czy zgłaszać się bezpośrednio na uczelnię filmową. Może wybiorę bardziej ogólne wykształcenie, prawo albo dziennikarstwo, a potem – jeśli będzie taka możliwość – będę współpracowała z branżą filmową. Już teraz staram się brać udział w projektach związanych z filmem. Byłam na przykład z ramienia PZKO we Wrocławiu, gdzie w ramach projektu dla młodych „Aktywni i kreatywni” pomagaliśmy na festiwalu, przygotowaliśmy wystawę „Wrocław design”. Współpracuję też z ostrawskim młodzieżowym festiwalem filmowym, tłumacząc na język polski artykuły na stronę internetową.

DANUTA CHLUP

Turyści lubią śląskie

Po co przyjeżdżać do województwa śląskiego? Powodów jest wiele, bo region ten, dosyć zróżnicowany, oferuje wiele atrakcji. Wiedzą o tym ponad trzy miliony turystów, którzy w ubiegłym roku odwiedzili śląskie. Jak wynika z raportu z badań ruchu turystycznego przeprowadzonych niedawno na zlecenie Śląskiej Organizacji Turystycznej, właśnie tylu turystów zawitało tutaj w ubiegłym roku. Ich łączne wydatki oszacowano na 3,4 miliarda zł.

Dyrektor Śląskiej Organizacji Turystycznej, Agnieszka Sikorska, podkreśla w rozmowie z „Głosem Ludu”, że tak dobry wynik plasuje śląskie w czołówce polskich województw. Śląska Organizacja Turystyczna działa od 2004 roku. Ta regionalna organizacja turystyczna województwa śląskiego założona została przez Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, Powiat Cieszyński, Miasto Gliwice, Beskidzką Izbę Turystyczną, Górnośląską Izbę Turystyki, Polską Izbę Turystyki Oddział Śląski, biura podróży i oddziały PTTK. Zajmuje się promocją regionu w kraju i za granicą, za cel stawia sobie kreowanie atrakcyjnego wizerunku województwa śląskiego jako miejsca na mapie Polski wartego odwiedzenia i zwiedzenia.

Według ostatnich badań ruchu turystycznego przeprowadzonych na zlecenie waszej organizacji, województwo śląskie w 2014 roku odwiedziło około 3,3 miliona turystów. Czy jest to wzrost w porównaniu z poprzednimi latami?

Nie jest to wzrost, ale to wciąż bardzo dobry wynik, plasujący nas w czołówce polskich województw. Przy tych danych trzeba zaznaczyć, że chodzi tu o turystów, a więc – w branżowej terminologii – osoby, które w trakcie swoich wycieczek po województwie śląskim nocowały poza domem. Nasze województwo, ze względu na wielość atrakcji na relatywnie małym terenie, jest też popularnym celem krótkich, jednodniowych wypadów, które w naszych badaniach uwzględniane nie są. Zwiedzających region jest więc znacznie, znacznie więcej.

Kto odwiedza województwo śląskie? Z których regionów i krajów przybywają do was turyści?

Z naszych badań wynika, że najczęściej śląskie odwiedzają mieszkańcy województw małopolskiego, mazowieckiego i świętokrzyskiego. Zaraz za nimi jest dolnośląskie i łódzkie. Jeśli chodzi o turystów zagranicznych, to jest pewien problem, ponieważ w zasadzie nikt ich nie liczy. Nasze badania dotyczą krajowego ruchu turystyczne-

go. Kiedyś, by uzupełnić te dane, korzystaliśmy z szacunkowych danych Głównego Urzędu Statystycznego, ale w ostatnich latach one również się nie pojawiają.

Co przyciąga turystów do województwa śląskiego?

Niewątpliwą zaletą naszego województwa jest nagromadzenie wielu różnorodnych atrakcji na relatywnie małym terenie. W ciągu weekendowej wycieczki można wspinać się na skałkach, zjechać do kopalni i chodzić po górach.

Województwo śląskie jest dosyć zróżnicowane – co oferują poszczególne regiony, co mają specyficznego?

Centrum województwa to przede wszystkim Szlak Zabytków Techniki, wielkie imprezy, ale też zamki i pałace. Jura Krakowsko-Częstochowska to jedyny w swoim rodzaju Szlak Orlich Gniazd, turystyka aktywna i agroturystyka. Natomiast Beskidy i Śląsk Cieszyński to oczywiście turystyka aktywna, górską, ale też chyba najbardziej rozpoznawalny folklor



Agnieszka Sikorska

i historia. Każdy z subregionów śląskiego jest nieco specyficzny – w pozytywnym znaczeniu – i ma wiele do zaoferowania.

Jaka jest najpopularniejsza wśród turystów miejscowość województwa śląskiego?

Tutaj nie mogę podać jednej miejscowości, region jest zbyt zróżnicowany. Na pewno największą popularnością cieszą się trzy rejony: Jura Krakowsko-Częstochowska, Beskidy oraz centrum województwa. Co ciekawe, we wszystkich tych miejscach doskonale rozwija się turystyka biznesowa.

Czy śląskie dobrze promuje swoje atrakcje – zarówno u siebie, jak i w innych regionach i za granicą?

Myszę, że nie nam to oceniać. To pytanie lepiej zadać turystom. Województwo śląskie promuje się na wielu płaszczyznach. Została przeprowadzona między innymi kampania zagraniczna, na rynku niemieckim. My, jako Śląska Organizacja Turystyczna, promujemy region na targach turystycznych. I tu z pewnością znajdujemy się w polskiej czołówce. Promując śląskie aktywnie wykorzystujemy również internet. Zapraszam do odwiedzenia naszego portalu turystycznego Śląskie.travel, można tam znaleźć nie tylko opisy atrakcji turystycznych, ale także piękne zdjęcia, trasy do zwiedzania czy audiobooki do pobrania. To naprawdę spora dawka wiedzy o regionie.

Rozmawiała:
ELŻBIETA PRZYCZKO

Zakotwiczyć się w polskiej tożsamości

Z Longinem Komolowskim, prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, w 25-lecie powstania organizacji rozmawiał Andrzej Kazimierczak z chicagowskiego „Dziennika Związkowego”.

Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” strzeliło 25 lat. Co zaliczyłyby pan do największych osiągnięć stowarzyszenia w minionym ćwierćwieczu?

Udało nam się w ogromnym stopniu zrealizować najważniejsze cele działalności stowarzyszenia – podtrzymać więź pomiędzy krajem a Polonią rozszaloną po całym świecie, ze szczególnym uwzględnieniem Polaków na Wschodzie. Przez całe ćwierćwiecze w miarę naszych możliwości wspieraliśmy nauczanie języka polskiego poza krajem, działając aktywnie na rzecz polskiego dziedzictwa kulturowego. Stowarzyszenie występowało w obronie praw polskiej mniejszości narodowej i jednocześnie promowało młodych Polaków w rozwoju ich talentów. W tych i innych dziedzinach możemy poszczycić się szeregiem ważnych osiągnięć.

Które z nich należy uznać za najważniejsze?

Niewątpliwie największym sukcesem była konferencja „Kraj-Emigracja”, zorganizowana w 1990 r., która zgromadziła w Rzymie pod patronatem Ojca Świętego Jana Pawła II – po raz pierwszy od zakończenia wojny – Polonię oraz Polaków ze Wschodu i z kraju. Konferencja stanowi fundament naszej działalności, będąc duchowym źródłem misji „Wspólnoty Polskiej” – służba Polonii i Polakom z zagranicy. W konsekwencji organizowane przez nas cyklicznie Zjazdy Polonii i Polaków z Zagranicy służyły wzajemnemu poznaniu i omówieniu wszelkich aspektów współpracy oraz relacji z Polską. „Wspólnota” wraz z Radą Polonii Świata zorganizowała dotąd cztery zjazdy – w Krakowie w 1992 r., w Warszawie, Pułtusku, Krakowie i Częstochowie w 2001 r., w Warszawie w 2007 r. oraz w Warszawie i Pułtusku w 2012 roku.

Rozumiem, że „Wspólnota Polska” nie mogła zapomnieć o polonijnych dzieciach, które chciały poznać kraj swoich ojców...

Przez ćwierć wieku organizowaliśmy i organizujemy pobyty edukacyjne dla polskich dzieci, które pozwalają im nawiązać kontakt z rówieśnikami, opanować język i poznać Polskę. Wystarczy powiedzieć, że tylko w ciągu minionych pięciu lat blisko 15 tys. dzieci z Białorusi, Ukrainy, Rosji, Stanów Zjednoczonych i innych krajów uczyło się języka i poznawało Polskę. Każda wizyta w naszym kraju pozostawia u tych młodych ludzi niezatarte wrażenia. Przy organizacji pobytów dla dzieci współpracowało z nami ponad 100 samorządów. Udało nam się wyzwolić i właściwie spożytkować ogromną energię społeczną.

Równocześnie „Wspólnota Polska” niezmiennie wspiera polską oświatę na świecie. Wspólnym wysiłkiem z Polonią budujemy i wyposażamy szkoły polonijne, wydajemy podręczniki, przygotowujemy multimedialne pomoce edukacyjne i kształcimy polonijnych nauczycieli. Wśród najważniejszych projektów edukacyjnych adresowanych do szkół polonijnych w USA znalazł się program „Jan Karski – niedokończona misja”, realizowany wspólnie z Muzeum Historii Polski. Przygotowaliśmy ponad 100 wystaw, a do ciekawszych należy ta, którą poświęcono kapelanowi Rodzin Katyńskich, ks. Zdzisławowi Peszkowskiemu, absolwentowi Polskiego Seminarium Duchownego w Orchard Lake w Michigan.

Od wielu dekad Polonię z matką łączył sport...

Światowe Igrzyska Polonijne to największe imprezy sportowe gromadzące po 1000 zawodników. W szesnastu letnich i jedenastu zimowych edycjach igrzysk uczestniczyło prawie 30 tys. sportowców. Współorganizatorami igrzysk były m.in. Warszawa, Kraków, Poznań, Sopot, Toruń, Kielce, Zakopane, Szczyrk i Karpacz. W roku 2015 gospodarzem igrzysk jest województwo śląskie, a przyszłoroczne Igrzyska Polonijne planujemy w Arłamowie wspólnie z województwem podkarpackim. Nie ukry-



Prezes „Wspólnoty Polskiej”, Longin Komolowski.

wam, że liczymy na rekordowy udział polonijnej młodzieży.

Jakie wyzwania stoją przed „Wspólnotą Polską” w przyszłości?

Ogromnym wyzwaniem jest problem nowej emigracji, czyli młodych ludzi wyjeżdżających od kilku lat z Polski. Staramy się zmniejszyć liczbę Polaków wyjeżdżających z kraju, jednak zadaniem „Wspólnoty Polskiej” nie jest dążenie do całkowitego powstrzymania Polaków przed emigracją, bo nie mamy do tego ani odpowiednich środków, ani możliwości. Jesteśmy świadomi, że takie zjawisko nie jest dla naszego kraju korzystne, bo tworzy się ciągle powiększająca się dziura demograficzna, której się nie da wypełnić. Z kraju wyjeżdżają ludzie energiczni, którzy wzięli los w swoje ręce. Nie wyjechali oni wyłącznie za chlebem. W dużej części pragną poprawy sytuacji ekonomicznej, ale przede wszystkim poszukują nowej perspektywy życiowej. Wielu z nich myśli takimi kategoriami: „z moimi talentami i możliwościami, niedostrzeżonymi w kraju, za granicą będę mógł zrobić większą karierę”. Ci ludzie wyjechali, ale najlepiej byłoby, żeby do Polski wrócili. Naszym zadaniem jest stworzenie takich warunków, żeby utrzymywali ciągłą więź z krajem ojczystym. Chcemy więc zbudować takie relacje między Polakami żyjącymi za granicą, by mogli liczyć na wzajemną pomoc. Poprzez

działające sprawnie struktury polonijne i kontakty ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” ta więź nie zostanie zerwana i nie nastąpią nieodwracalne procesy asymilacji. Być może, dzięki temu wśród naszych rodaków pojawi się myśl, że trzeba wrócić do Polski.

Zakotwiczyć młodych ludzi w polskości. To trudne wyzwanie dla „Wspólnoty”...

To prawda. Ci rodacy, którzy wyjechali z powodu dramatycznych wydarzeń historycznych i ci, którzy wyjechali, by polepszyć swój byt, to – według mnie – dwa różne środowiska. Wcześniej wyobrażałem sobie, że „Wspólnota Polska” powinna działać głównie na rzecz tych, którzy znaleźli się poza granicami kraju w wyniku dramatycznych wydarzeń w naszej historii. Znaleźli się tam, choć nie chcieli, jak np. Polacy na Wschodzie, gdy zmieniły się granice naszego kraju, czy uciekinierzy z pokolenia Solidarności. Jednak, kierując się interesem Polski, dążymy do tego, by także pokolenie, które niedawno wyjechało z kraju nie zatraciło więzi ze swoją ojczyzną. Wierzymy, że utrzymanie stałego kontaktu kiedyś zaowocuje i niektórzy powrócą. Wielu na ten krok się nie zdecyduje, bo pobyt poza krajem trwa już bardzo długo – od 2004 r. Od młodych ludzi na Zachodzie często słyszę: „Przyjechałem na rok – chciałem zobaczyć jak to będzie i taki stan trwa od 10 lat. Wciąż czekam”. W wielu przypad-

kach – szczególnie gdy dołączy rodzina – widać, że ta chęć powrotu jest niewielka. Mamy zobowiązanie wobec Polaków w kraju, by utrzymać więź naszych rodaków z ojczyzną. Możemy tego dokonać dzięki edukacji nowego pokolenia, które urodzi się już za granicą, bowiem zakotwiczenie w polskiej tożsamości jest możliwe dzięki znajomości języka polskiego.

Czy pana zdaniem możemy spodziewać się fali powrotów?

Z badań prowadzonych przed dwoma laty w Anglii, Irlandii czy Niemczech wynika, że niestety nie zanoszą się na to, by ludzie, którzy w ostatnich latach opuścili kraj, mieli do niego powrócić. Badania dowiodły bowiem, że nie tylko utraciliśmy ludzi energicznych i zaradnych, ale też dobrze wykształconych. Właśnie ci ludzie na Zachodzie dają sobie dobrze radę i ta perspektywa musi martwić, bo to oznacza, że te osoby w większości do starego kraju nie wrócą. Dochodzą wprawdzie optymistyczne informacje, że więcej osób wraca niż wyjeżdża, jednak ogólnie biorąc, każdego roku coraz więcej osób pozostaje poza granicami kraju. Najczęściej są to młodzi, przedsiębiorczy ludzie, a na powrót do kraju poważnie decydują się emeryci. W ten sposób nasze społeczeństwo się starzeje i powstaje luka demograficzna niemożliwa do wypełnienia.

Dziennik Związkowy, USA

Sądowa batalia maturalna

Litewskie Narodowe Centrum Egzaminacyjne ogłosiło wyniki szkolnego egzaminu z języka litewskiego, który odbył się 1 czerwca br. Egzamin zdawało ponad 13 tys. osób. Maksymalne oceny, czyli 9 lub 10 punktów, otrzymało 1,85 proc. maturzystów. Wkrótce ogłoszone zostaną również wyniki egzaminu państwowego. Tymczasem wyniki ubiegłorocznej matury z litewskiego są tematem spraw sądowych. Wspierani przez Europejską Fundację Praw Człowieka (EFHR) uczniowie polskich szkół domagają się unieważnienia wyników egzaminu.

Do 2013 roku maturzyści szkół litewskich składali egzamin maturalny z języka litewskiego, szkół mniejszości narodowych – z języka państwowego. Zadania egzaminacyj-

ne różniły się (co nie oznacza bynajmniej, że w szkołach nielitewskich były łatwiejsze). Wynikało to z różnic programowych: uczniowie szkół mniejszości narodowych podczas nauki w szkole ogólnokształcącej mieli niemal 800 godzin mniej lekcji języka litewskiego i literatury niż ich rówieśnicy w szkołach litewskich. Na mocy przyjętej 17 marca 2011 roku nowelizacji Ustawy o oświacie egzamin został ujednoczony. Chociaż różnica godzin przeznaczonych na język litewski i literaturę nie została wyrównana, obecnie wszyscy maturzyści zdają taki sam egzamin. Co prawda, w pracach uczniów szkół nielitewskich dopuszczana jest większa liczba błędów, ale i w 2013, i w 2014 roku wyniki matury z litewskiego w szkołach mniejszości naro-

dowych były gorsze w porównaniu z wynikami sprzed ujednoczenia matury. Więcej osób egzaminu nie zdało, znacznie mniej było ocen maksymalnych. Gorszy wynik egzaminu państwowego z języka litewskiego dla absolwenta szkoły średniej w zasadzie oznacza przekreślenie szansy na bezpłatne studia na Litwie.

– Ujednoczając egzamin z języka i literatury oraz zatwierdzając wspólny program nauczania języka litewskiego w szkołach mniejszości narodowych i szkołach litewskich nie zostały stworzone równe możliwości odpowiedniego przygotowania się do egzaminu. Poprzez ujednoczenie egzaminu oraz brak odpowiedniego okresu przejściowego na przygotowanie się do niego, naruszona została zasada równowagi interesów, państwa konstytucyjnego,

a uczniowie szkół mniejszości narodowych są dyskryminowani ze względu na język i narodowość – uważa działająca w Wilnie Europejska Fundacja Praw Człowieka.

Argumenty te zostały wykorzystane w skargach dwóch maturzystów, którzy w 2014 r. nie zdali egzaminu z języka litewskiego. Absolwentka Gimnazjum im. Jana Pawła II oraz absolwent Szkoły Średniej im. Władysława Syrokomli złożyli w sądzie skargi z żądaniem unieważnienia oceny z egzaminu maturalnego i powtórnego jej zweryfikowania z uwzględnieniem zaistniałej sytuacji.

Jak poinformowała Wilnotekę EFHR, w skardze absolwentki Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie posłużono się argumentem, że nie miała ona wystarczająco czasu, aby

przygotować się do ujednoczonego egzaminu z języka litewskiego i literatury, ponieważ uczniowie szkół mniejszości narodowych mają mniej godzin na naukę języka litewskiego. Druga sprawa tocząca się przed Wileńskim Okręgowym Sądem Administracyjnym jest identyczna. Oprócz powołania się na naruszenie zasady równych możliwości, w skardze absolwenta Szkoły Średniej im. Wł. Syrokomli zaznaczono również naruszenie zasady równouprawnienia oraz prawa do nauki. Zarówno Narodowe Centrum Egzaminacyjne, jak i Ministerstwo Oświaty i Nauki uważają, że skargi absolwentów są nieuzasadnione i dlatego domagają się odrzucenia pozwu. EFHR czeka obecnie na rozpatrzenie apelacji:

Wilnoteka.lt, Litwa

Kasparow klaskałby z radości

13 dzieci z polskich przedszkoli w Czeskim Cieszynie wzięło wczoraj udział w pierwszych mistrzostwach szachowych przedszkoli. Turniej odbył się w sali klubu Slavoj w Czeskim Cieszynie.

Mali szachiści zasad tej królewskiej gry uczą się zaledwie od roku – kółko szachowe prowadzi w naszych przedszkolach Renata Mitura. Swoje siły w turnieju wypróbowali podopieczni trzech przedszkoli: z Rozwoju, Sibicy oraz ul. Moskiewskiej.

– W czeskokocieszyńskich przedszkolach uczyć szachów od tego roku szkolnego, tej gry uczyć się mogą już nawet czteroletnie dzieci. W turnieju wzięły udział pięć- i sześciolatki – wyjaśniła organizatorka mistrzostw, Renata Mitura.

Środowe mistrzostwa rozgrywano systemem szwajcarskim, po dziesięć minut na partię, w pięciu run-



Zwycięzcy: (od prawej) Krystian Stonawski (1. miejsce), Bartłomiej Faja (2. miejsce) i Adam Kotas (3. miejsce).

WYNIKI

1. Krystian Stonawski (przedszkole ul. Akacja), 2. Bartłomiej Faja (Akacja), 3. Adam Kotas (Akacja) 4. Sebastian Brudny (Akacja) 5. Dominik Schon (Akacja), 6. Jakub Sikora (Moskiewska), 7. Izabela Pieliesz (Sibica), 8. Marek Kolber (Akacja), 9. Julia Pawlik (Moskiewska), 10. Marek Niemiec (Sibica), 11. Elizabet Kotajna (Sibia), 12. Adrian Płatek (Akacja), 13. Dominik Halamka (Akacja).

dach. – Było bardzo dużo remisów, co znaczy, że z matowaniem mamy jeszcze spore problemy. Graliśmy w pięciu rundach. Zastanawiałam się nad siedmioma, ale stwierdziłam, że dla przedszkolaków może to być za dużo. Być może na przyszłorocznych

mistrzostwach wprowadzę siedem rund – powiedziała trenerka.

Jutro swoich sił w szachach wypróbowują natomiast uczniowie polskich podstawówek z całego Zaolzia, w których również pani Renata prowadzi kółka szachowe lub na-

ucza w ramach lekcji. W szkole podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu odbędą się II Mistrzostwa Polskich Szkół Podstawowych w Szachach. Do udziału zgłosiło się 49 uczniów.

ELŻBIETA PRZYCZKO

Polowanie na medale ME U21

Największa piłkarska impreza tego roku na Starym Kontynencie, mistrzostwa Europy U21 w Pradze, Ołomuńcu i Uherskim Hradziszczu, ruszyła wczoraj pełną parą. Na inaugurację czempionatu gospodarze turnieju, Czesi, zmierzali się w Pradze z mocną ekipą Danii. W drugim śródownym spotkaniu Niemcy zagraли z Serbią (oba mecze zakończyły się po zamknięciu tego numeru). Ciekawie zapowiadają się również pozostałe pojedynki grupowe. Już dziś (18.00) na Androwym Stadionie w Ołomuńcu zmierzą się reprezentacje Włoch i Szwecji, wieczorem emocje przeniosą się zaś do Uherskiego Hradziszczu, gdzie Anglia stoczy walkę z Portugalią



Trening reprezentacji RC przed wczorajszym meczem z Danią.

(20.45). System turnieju nie uwzględnia meczów ćwierćfinałowych. Z dwóch grup awansują po dwie najlepsze ekipy, które od razu czeka „półfinałowa matura”. Finał rozegrany zostanie 30 czerwca w praskim Edenie.

Gospodarze marzą o tym, by Eden zamienił się w przysłowiowy raj na Ziemi właśnie dla nich. Czesi, którzy z racji gospodarza imprezy nie musieli zaliczyć eliminacji, będą mieli jednak ciężką przeprawę. Podopieczni trenera Jakuba Dovalila nie należą bowiem do faworytów mistrzostw, dodatkowo gospodarzy może ugotować trema związana z presją domowej publiczności. Ambasador mistrzostw Europy U21, Pavel Nedvěd, szansy czeskiej drużyny upatruje w determinacji i zdrowej, sportowej atmosferze. – Determinacja, chęć pokazania pełni swoich możliwości, a nawet jeszcze coś nie coś na deser, cechuje najlepszych. Wierzę, że czeski zespół zrobi wszystko, żeby pokazać się przed własną publicznością z jak najkorzystniejszej strony – stwierdził właściciel „Złotej Piłki” dla najlepszego piłkarza Europy w sezonie 2002/2003, obecnie jeden z najwyższych rangą

działaczy włoskiego Juventusu Turyn. W Ołomuńcu, gdzie zagrają Włosi, Anglicy i Szwedzi, zameldowało się w tym tygodniu kilkadziesiąt piłkarskich agentów, a także dziennikarzy z całego świata. Mistrzostwa Europy U21 nie są wprawdzie typową areną do polowania na utalentowanych piłkarzy, bo większość reprezentantów w tym wieku broni już barw znanych klubów, ale zawsze znajdują się wyjątki. Jak chociażby szwedzki napastnik John Guidetti, któremu w Manchesterze City wygasł kontrakt i właśnie w mistrzostwach może sprzedać swoje nietuzinkowe umiejętności. Dla wszystkich drużyn cel minimum to awans z grupy. Najpiękniejsze eposy o bohaterstwie i poświęceniu powstają bowiem dopiero w fazie pucharowej.

W kadrze RC brakuje gwiazd z zagranicznych klubów, ale zdaniem trenera Jakuba Dovalila, to może być paradoksalnie atut tej drużyny. – W roli piłkarskiego kopcuszka czujemy się najlepiej. Wybrałem zawodników głodnych sukcesu – podkreślił czeski szkoleniowiec. Czesi w swojej grupie zmierzą się kolejno z Danią, Serbią i Niemcami. Pomijając wczorajsze

spotkanie z Danią, kluczowy może się okazać już sobotni mecz z Serbią na Letnej w Pradze. Serbowie, którzy w barażach sensacyjnie wyeliminowali obrońców tytułu, Hiszpanów, są czarnym koniem czempionatu. – Na tym etapie rozgrywek liczy się każdy pojedynek. Wierzę, że jesteśmy w stanie wyjść z grupy, a potem już wszystko może się zdarzyć – dodał Dovalil.

JANUSZ BITTMAR

PROGRAM ME U21

- 17 czerwca**
 ● 18.00 (Eden): RC – Dania
 ● 20.45 (Letna): Niemcy – Serbia
- 18 czerwca**
 ● 18.00 (Ołomuniec): Włochy – Szwecja
 ● 20.45 (U. Hradziszczu): Anglia - Portugalia
- 20 czerwca**
 ● 18.00 (Letna): Serbia - RC
 ● 20.45 (Eden): Niemcy - Dania
- 21 czerwca**
 ● 18.00 (Ołomuniec): Szwecja - Anglia
 ● 20.45 (U. Hradziszczu): Włochy - Portugalia
- 23 czerwca**
 ● 20.45 (Eden): RC - Niemcy
 ● 20.45 (Letna): Dania - Serbia
- 24 czerwca**
 ● 20.45 (Ołomuniec): Anglia – Włochy
 ● 20.45 (U. Hradziszczu): Portugalia - Szwecja
- 27 czerwca**
 ● 18.00 (Ołomuniec): półfinał (1B – 2A)
 ● 21.00 (Letna): półfinał (1A – 2B)
- 30 czerwca**
 ● 20.45 (Eden): mecz finałowy

KADRA RC U21

Bramkarze: Michal Reichl (Sigma Ołomuniec), Tomáš Koubek (Hradec Kr.), Jiří Pavlenka (Banik Ostrawa)

Obrońcy: Jan Baránek (Pílno), Jakub Brabec (Sparta Praga), Matěj Hanousek (Dukla Praga), Matěj Hybš (Jihlava), Jakub Jugas (Brno), Pavel Kadeřábek (Sparta Praga), Tomáš Kalas (FC Koeln)

Pomocnicy: Martin Frýdek (Liberec), David Houska (Ołomuniec), Adam Jánoš (Jihlava), Jan Kliment (Jihlava), Ladislav Krejčí (Sparta Praga), Lukáš Masopust (Jablonec), Ondřej Petrák (FC Nürnberg), Tomáš Píkrýl (Dukla Praga), Ladislav Takács (Teplice), Michal Trávník (Slovácko), Jaromír Zmrhal (Slavia Praga)

Napastnicy: Václav Kadlec (Sparta Praga), Jiří Skalák (Ml. Bolesław)

Trener: Jakub Dovalil

W SKRÓCIE

ELIMINACJE PIŁKARSKICH MŚ 2018: POLSKA W 3. KOSZYKU. Piłkarska reprezentacja Polski znalazła się w trzecim koszyku eliminacji mistrzostw świata 2018 w Rosji. Losowanie zaplanowane jest na 25 lipca w Sankt Petersburgu, eliminacje rozpoczną się 4 września 2016 roku. Wpływ na podział koszyków miały m.in. wtorkowe mecze towarzyskie, w tym zremisowany przez biało-czerwonych pojedynek z Grecją (0:0). Jak czytamy na oficjalnej stronie FIFA, drużyny zostaną podzielone na siedem grup po sześć drużyn oraz dwie z pięcioma ekipami. Bezpośredni awans wywalczą tylko zwycięzcy grup. Osiem zespołów z drugich miejsc zagra w barażach. W najwyższym koszyku są: Niemcy, Belgia, Holandia, Portugalia, Rumunia, Anglia, Walia, Hiszpania, Chorwacja. Z kolei Polakom w 3. koszyku towarzyszą ekipy Ukrainy, Szkocji, Węgier, Szwecji, Albanii, Irlandii Płn., Serbii i Grecji.

JUVENTUS ZAGRA W GDAŃSKU. Fani Juventusu Turyn wcale nie muszą fatygować się do Włoch, by obejrzeć swoich ulubieńców na żywo. 29 lipca w towarzyskim spotkaniu Lechia Gdańsk zmierzy się właśnie z Juventusem, który według zapowiedzi władarzy klubu pojawi się w Polsce w najsilniejszym składzie. Juventus Turyn zaliczył świetny sezon – dotarł do finału Ligi Mistrzów oraz triumfował we włoskiej Serii A i Pucharze Włoch. Bilety kosztują od 90 do 500 złotych.

AFERA W FIFA: NOWE KONKRETY. Prokurator generalny Szwajcarii Michael Lauber poinformował wczoraj, że 53 transakcje bankowe przeprowadzone przez FIFA, a mające związek z wyborem gospodarzy piłkarskich mistrzostw świata w 2018 i 2022 roku, zostały uznane za podejrzaną – czytamy na łamach Polskiej Agencji Prasowej. – Prowadzimy kompleksowe dochodzenie z wieloma międzynarodowymi aspektami. To wymaga czasu i to potrwa. Świat futbolu musi być cierpliwy. Na efekty trzeba będzie poczekać dłużej niż tradycyjnie w piłce nożnej 90 minut – powiedział Lauber.

IGRZYSKA EUROPEJSKIE: DRUGA WYGRANA POLSKICH SIATKAREK. Polskie siatkarki odniosły drugie zwycięstwo w grupie A podczas Igrzysk Europejskich w Baku. Polki w trzecim meczu turnieju pokonały Rumunię 3:0 (25:23, 25:15, 25:17), jutro zaś zmierzą się z młodą ekipą Włoch. Polska: Joanna Wołosz, Anna Werblińska (12), Maja Tokarska (8), Katarzyna Zaroślińska (19), Sylwia Pycia (10), Katarzyna Skowrońska-Dolata (11), Agata Durajczyk (libero) oraz Izabela Bełcik, Agnieszka Bednarek-Kasza, Natalia Kurnikowska, Daria Paszek, Agnieszka Kąkolowska (1), Anna Miros (1).

JUTRO LOSOWANIE GRUP ME POLSKA 2016. W Krakowie zostaną rozlosowane w piątek grupy przyszłorocznych mistrzostw Europy w piłce ręcznej mężczyzn Polska 2016. Jak podaje PAP, w losowaniu, które odbędzie się w Centrum Kongresowym ICE w Krakowie, udział wezmą bramkarz reprezentacji Polski Sławomir Szmal, Duńczyk Mads Mensah Larsen, Niemiec Andreas Wolff oraz grający w Vive Tauron Kielce Chorwat Ivan Cupić. Polska jako gospodarz imprezy trafiła do grupy A, która zagości w Krakowie. (jb)